

Gawryś, Krzysztof

Christian August Lobeck - zapomniany badacz historii starożytnej

Szkice Podlaskie 11, 183-186

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Gawrys
Instytut Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach

*Christian August Lobeck – zapomniany badacz
historii starożytnej*

Albert Lehnert – dyrektor królewskiego gimnazjum w Toruniu we wstępie do wykładów akademickich Lobecka wydanych w pięć lat po śmierci uczonego zadał pytanie, czy jest możliwe, aby Lobeck został zapomniany. Ten przyjaciel i entuzjasta królewieckiego badacza starożytności zauważył, że rzeczywiście „wielu jest takich, którzy nie chcą wiedzieć o Lobecku, bo go nie znają”, niemniej jednak wyraża przekonanie, że tak się nie stanie, gdyż „pozostaną mu wierni w pierwszym rzędzie prawdziwi i rzetelni filolodzy, a następnie mała grupa bezpośrednich uczniów”¹.

W swym stuleciu Lobeck uważany był za jednego z największych filologów klasycznych, człowieka, który zainicjował dziewiętnastowieczną Niemiecką Szkołę Historii Starożytnej (Altertumswissenschaft). Jego sława wybiegała daleko poza Królewiec i poza obszar niemieckojęzyczny – tym bardziej, że pisał w większości po łacinie, którą w tamtym czasie powszechnie posługiwano się w kręgach naukowych i kościelnych.

Osiemnasty tom *Encyklopedii Powszechnej Olgebrandta* z 1864 r. zawiera półstronicowy artykuł o niemieckim uczonym, jego karierze naukowej i głównych pracach. Dostarcza nam również informację, że „w 1814 r. Lobeck przyjął katedrę zwyczajną starożytnej literatury i wymowy w Uniwersytecie Królewieckim, gdzie dotąd jeszcze, mimo podeszłego wieku, obowiązki czynnie piastuje”². Artykuł został napisany prawdopodobnie przed 1857 r., jednak prace redaktorskie na tomem trwały zapewne długo, skoro dane dotyczące niemieckiego uczonego w momencie ukazania się tomu były nieaktualne. Skutkiem tego Lobeck cztery lata po śmierci przedstawiony został jako człowiek żyjący i nadal czynny naukowo.

Ludwik Friedländer w artykule o Lobecku, opublikowanym w *Allgemeine Deutsche Biographie* w 1884 r., traktuje na siedmiu stronach nie tylko o karierze uniwersyteckiej uczonego i jego głównych dziełach, ale podaje również pewne szczegóły dotyczące jego życia osobistego – usposobienie, poczucie humoru, charakteryzują również sylwetkę fizyczną (wzrost, rysy twarzy, kształt nosa, kolor i wyraz oczu), a także zamieszczają opis jego życia codziennego w Królewcu.³

Jakby na przekór tej dziewiętnastowiecznej drobiazgowości w przedstawianiu dorobku naukowego i osoby Lobecka, twórcy dwudziestowiecznych encyklopedii i leksykonów zdają się nie pamiętać o roli jaką odegrał.

¹ A. Lehnert, *Auswahl aus Lobeck akademischen Reden*, Berlin 1865, przedślowie.

² *Encyklopedia Powszechna Olgebrandta*, Warszawa 1864, t. 18, s. 241.

³ *Allgemeine Deutsche Bibliographie*, Leipzig 1884, t. 19, s. 29-35.

W *Große Herder* nie ma o Lobecku nic, w dwudziestoczerotomowej Brokhaus – *Die Enzyklopädie*⁴, – jedno tylko zdanie, *Der Neue Brockhaus* także nie ma wzmianki, w *Allgemeines Gelehrten Lexicon*⁵ są dwa zdania o Lobecku i wymienione dwa jego główne dzieła. Nieco więcej, bo pięć linijek tekstu zawiera *Deutsche Biographische Enzyklopädie*⁶. *The Encyclopedia of Religion*⁷ zamieściło artykuł o Lobecku na ponad jedną szpaltę tekstu wskazując jednocześnie na wspomniany już uprzednio XIX-to wieczny artykuł Ludwika Fridländera z *Allgemeine Deutsche Bibliographie*. Wśród wymienionych dzieł Lobecka podano dwudziestowieczne wznowienia: *Phryniki eclogae nominum et verborum atticorum* doczekał się przedruku w Hildesheim (1965), *Aglaophamus, sive de theologiae mysticae Graecorum causis libri tres* został ponownie wznowiony w Darmstadt (1961), reprint dwutomowego dzieła: *Pathologiae Graeci sermonis elementa* wyszedł w Hildesheim (1966). Mimo upływu ponad 140 lat od chwili śmierci Lobecka, a od publikacji poszczególnych dzieł jeszcze dłuższego czasu, twórca niemieckiej szkoły historii starożytnej jest nadal czytany, a przez wybitniejszych filologów, jak Walter Burkert, również cytowany.

Kim więc był ów Lobeck i dlaczego wysoko ceniony w swoim, to znaczy XIX w., a w XX. przez jednych zupełnie zapomniany, przez innych – mimo zdezaktualizowania się pewnych tez, wciąż ceniony i przytaczany?

Urodził się w 1781 r. w Naumburgu, uczył się łaciny i greki w szkole katedralnej, której rektorem był jego ojciec. W wieku szesnastu lat rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie w Jenie. W drugim semestrze przeniósł się na teologię do Lipska. W 1802 r. habilitował się w Wittenberdze jako „magister legens” (Privatdozent) pracą *Disputatio de diis veterum ad spectu corporum exanimium non prohibitis*⁸. W pracy tej polemizował z poglądami G. E. Lessinga zawartymi w pracy *Wie die Alten den Tod gebildet haben* (Jak starożytni wyobrażali sobie śmierć). Wkrótce potem został adiunktem fakultetu filozoficznego w Wittenberdze. Oprócz wykładu, czyli lektury greckich i łacińskich klasyków, prowadził dysputatorium, w którym wtedy rozmawiało się również po grecku. W 1807 r. został wicedyrektorem liceum wittenbergskiego, a dwa lata później dyrektorem tegoż. W tym samym roku opublikował sofoklejskiego Ajaxa z obszernym komentarzem filologicznym i został mianowany profesorem nadzwyczajnym, później zaś zwyczajnym. W 1814 r. został powołany do Królewca jako profesor retoryki (Professor eloquentiae) i starożytności. Tam też przez 43 następne lata prowadził zajęcia dydaktyczne. Do 1845 r. był jedynym profesorem zwyczajnym filologii klasycznej Uniwersytetu Królewieckiego i dlatego miał obowiązek prowadzenia rozlicznych zajęć ze studentami. W tym czasie wy-

⁴ *Brockhaus die Enzyklopädie*, Leipzig-Mannheim 1998.

⁵ *Allgemeines Gelehrten Lexicon. Biographisches Handwörterbuch zur Geschichte der Wissenschaften*, Stuttgart 1961

⁶ *Deutsche Biographische Enzyklopädie*, München 1997, t. 6, s.431.

⁷ *Enzyklopedia of Religion*, New York 1987.

⁸ Praca ta została wydana 74 lata później w Królewcu: L.Ch. Lobeck, *Disputatio de diis veterum ad spectu corporum exanimium non prohibitis*, Königsberg, 1876.

kładał następujące przedmioty: wprowadzenie w starożytność grecką i rzymską, historia literatury greckiej i rzymskiej, mitologia, wprowadzenie w gramatykę grecką. Lobeck udzielał się również w życiu uniwersytetu po za swą właściwą katedrą: był oficjalnym mówcą uniwersyteckim (Redner der Universität), naczelnym bibliotekarzem, egzaminatorem i równocześnie dyrektorem komisji egzaminacyjnej dla kandydatów ubiegających się o stanowiska szkolne. Zainteresowania naukowe Lobecka koncentrowały się wokół dwu tematów – badanie historii religii greckiej i badanie języka greckiego. Do pierwszego z nich należy wydana w 1810 r. praca *De morte Bacchi* oraz recenzja *Symboliki* G. F. Creuzera. W 1829 r. Lobeck opublikował swe najważniejsze dzieło *Aglaophamus, sive de theologiae mysticae Graecorum causis libri tres*. To potężne studium (ok. 1300 stron po łacinie) dotyczące misterii eleuzyjskich, orfickich i samotrackich było generalną rozprawą z dominującymi wówczas poglądami na temat religii greckiej. Lobeck zwalcza romantyczną wizję religii greckiej F. Schellinga, G. F. Creuzera i innych, którzy uważali, że misteria przedgreckich Pelazgów były zasługą misjonarzy z Indii (Creuzer), z Fenicji (Schelling), bądź z Egiptu. Wbrew tym historykom uważającym greckich kapłanów i kapłanki za mędrców przekazujących tajną wiedzę i ezoteryczne doktryny, wbrew Creuzerowi, dla którego misteria wydawały się świadczyć o „prymitywnym monoteizmie, wbrew P. Knight`owi, dopatrującemu się w nich „wiedzy Boga Natury”, Lobeck we wcześniejszej recenzji *Symboliki* Creuzera i w późniejszym *Aglaophamie* twierdzi i uzasadnia, że misteria nie zostały wydumane i założone przez uczonych i nie różniły się w drastyczny sposób od kultów publicznych, a kapłani nie byli depozytariuszami wyższego poznania boskiego, które mieliby przekazywać adeptom. Wykazywał też bezzasadność zarzutów niektórych pisarzy chrześcijańskich (głównie Klemensa Aleksandryjskiego) o rzekomych orgiach seksualnych związanych z kultem. W badaniach łączył racjonalistyczną analizę z wyczerpaniem wszystkich zachowanych źródeł. Wymagało to ogromnego nakładu pracy – nad *Ajasem* pracował Lobeck dziewięć lat, napisanie innych dzieł trwało 2-3 razy dłużej, ale też efekt był taki, że jak stwierdził Wilhelm von Humboldt po lekturze *Aglaophama*, nie byłoby możliwe połączenie w wyższym stopniu głębi badania z wykończeniem przedmiotu.

Drugim polem zainteresowań Lobecka były badania językoznawcze. Prowadził je początkowo równoległe z badaniami dotyczącymi religii greckiej – w wydanym w 1809 r. *Aiaxie* Sofoklesa oprócz komentarza filologicznego zamieścił wiele spostrzeżeń i ustalił prawidłowości dotyczące języka greckiego, drugą część *Phrynichosa* poświęcił w całości rozprawie o słowotwórstwie. Po wydaniu głównego dzieła z zakresu historii religii poświęcił się Lobek wyłącznie badaniom językowym. W 1835 r. opracował drugie wydanie Sofoklesowego *Ajasa*, w 1837 wydał *Paralipomena*, w 1839 *Dodatki do gramatyki greckiej Buttmana*, w 1843 *Pathologie Sermonis Graeci Prolegomena*, w 1846 *Rhematicon*, a w 1853 r. pierwszą część *Pathologie Graeci Sermonis Elementa* (drugą część wydał dwa lata po śmierci Lobecka C.F.W. Müller).

Zarówno dzięki dziełom z historii religii, jak i filologii klasycznej, uplasował się Lobeck na wysokiej pozycji wśród założycieli dziewiętnastowiecznej niemieckiej szkoły historii starożytnej (Altertumswissenschaft). Zasłużył się krytyką zastanych poglądów, przełamaniem pewnego schematu myślowego, co oczyściło pole do dalszych badań. Poglądy przez niego głoszone przyjmowane przez współczesnych jako niezwykle odkrywcze, wkrótce stały się tak powszechne, że już w kilka lat później mogły uchodzić za oczywistość, niemal za banał. Tym chyba można w dużej mierze tłumaczyć spadek zainteresowania osobą Lobecka. Drugim powodem może być również niechęć czytania opasłych tomów napisanych i wydanych w języku łacińskim. Dziś, kiedy znajomość tego języka zawęża się w zasadzie do dosyć wąskiej grupy starożytników i mediewistów, nie może dziwić brak powszechnej znajomości prac Lobecka. Jest jednak i trzeci powód zapomnienia Lobecka. Zagłada Królewca (Königsberg), który stał się rosyjskim miastem portowym i bazą wojskową. Środowisko naukowe z królewieckiego uniwersytetu rozproszyło się po innych ośrodkach niemieckich. Oprócz katedry i grobu Imanuela Kanta nic więcej nie pozostało ze starego Królewca. Podobnie jak miasto, zapomnieniu uległ również Lobeck.